

Dorota Świtała-Trybek

"Hobbyści to ludzie szczęśliwi" : o wybranych formach spędzania wolnego czasu w środowisku miejskim

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 9, 198-212

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dorota Świłała-Trybek

Uniwersytet Opolski
Katedra Folklorystyki

„Hobbyści to ludzie szczęśliwi” O wybranych formach spędzania wolnego czasu w środowisku miejskim

W niniejszej pracy przedstawię formy spędzania wolnego czasu przez społeczności miejskie i podmiejskie, ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska określanego jako hobby. Sam wyraz „hobby” pochodzi z języka angielskiego i oznacza „ulubione zajęcie, zamiłowanie do czegoś; zajmowanie się czymś z pasją w wolnym czasie, po amatorsku”¹. W definicji słownikowej eksponowana jest „aktywność [człowieka] prowadzona poza normalną pracą, nastawiona głównie na przyjemność; dalej zainteresowania, którym poświęca się wolny czas; konik, pasja”².

W trakcie badań terenowych w latach 2003–2005 w województwie śląskim przeprowadziłam kilkadziesiąt wywiadów z hobbystami, nadto uczestniczyłam w wystawach prezentujących ich zbiory.

¹ *Hobby* [hasło]. W: *Słownik wyrazów obcych*. Red. W. Kopaliński. Warszawa 1995, s. 112.

² *Hobby* [hasło]. W: *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. Warszawa 1968, s. 224.

Czas wolny

Wprowadzenie w problematykę czasu wolnego jest konieczne, by zrozumieć zjawisko kulturowe, jakim jest hobby. W potocznym rozumieniu czas wolny kojarzony bywa najczęściej z odpoczynkiem, relaksem, beczynnością, wakacjami, feriami, urlopem, wytchnieniem, jak również z rozrywką, zabawą, sportem, turystyką itp., charakteryzującymi bądź to istotę tegoż czasu, czynności wykonywane w trakcie jego trwania, bądź przypisywane mu funkcje³. Zagadnienie czasu wolnego jest przedmiotem zainteresowań filozofów, socjologów, pedagogów, psychologów, antropologów, ekonomistów. Każdy z tych specjalistów postrzega czas wolny w innym kontekście.

Współcześnie czas wolny najczęściej utożsamiany jest z czasem po pracy, natomiast w starożytności ściśle związany był z czynnościami wykonywanymi przez człowieka wolnego, m.in. z polityką, sztuką, filozofią. W antycznej Grecji funkcjonowała następująca typologia czasu wolnego: najwyżej ceniona była *scholē*, czyli kontemplacja i udział w życiu politycznym i kulturalnym, następnie *paidia* – rozrywka (należały do niej: gry i świętowanie) oraz *anapausis* – rekreacja, odtworzenie (regeneracja) zużytych sił⁴. Klasyfikacja wartościująca czas wolny obowiązywała również u Rzymian i zakładała wyższość *otium* (wolność od zajęć zawodowych, swoboda, beczynność, spokój, ale także czas wolny od spraw publicznych, życie prywatne bądź zajęcia literackie)⁵ nad *negotium* (czynność, zajęcie, praca, zobowiązanie, ciężar, trud, jak również służba państwowa bądź sprawy handlowe)⁶.

Ludzie epok wcześniejszych nie dysponowali czasem wolnym, ponieważ zarezerwowany on był tylko dla stanów wyższych, natomiast dla pozostałych grup społecznych różnica między czasem zajęтым i wolnym była niejasna i niedookreślona. Dopiero przekształcenie czasu tzw. cyklicznego w linearny zmienił świadomość w tym względzie. Do tej pory bowiem społeczności funkcjonowały w czasie cyklicznym, okrężnym (dzięki naturalnym cyklom i powtarzalności rytuałów, świąt), którego nie trzeba było oszczędzać, stanowił bowiem odwzorowanie dotychczasowej rzeczywistości. Natomiast czas linearny, nieodwracalny, służący

³ Por. J. i S. Gałkowski: *Czas wolny* [hasło]. W: *Słownik katolickiej nauki społecznej*. Red. W. Piwowarski. Warszawa 1993, s. 33–34.

⁴ M. Bombol: *Definicje czasu wolnego*. W: M. Bombol, A. Dąbrowska: *Czas wolny. Konsument, rynek, marketing*. Warszawa 2003, s. 3.

⁵ Por. *Słownik łacińsko-polski*. Oprac. K. Kumaniecki. Warszawa 1964, s. 347.

⁶ Tamże, s. 324. Por. też: B.H. Jung: *Ekonomia czasu wolnego. Zarys problematyki*. Warszawa 1989, s. 30; Tenże: *O czasie wolnym. Kultura i rekreacja w procesach rozwoju społeczno-gospodarczego*. Warszawa 1987.

dokładnym pomiarom, przedstawiał już wartość samą w sobie i źródło wartości materialnych⁷.

Aktualne rozumienie czasu wolnego ma swe korzenie w rewolucji przemysłowej, kiedy to praca ludzka została ujęta w określone ramy chronologiczne. Złożone procesy przemian gospodarczych, społecznych, rozwój nowych gałęzi przemysłu i technik produkcji oraz form organizacji pracy przyczyniały się przez kilka stuleci do formowania się rzeczywistego czasu wolnego, który jest wykorzystywany zależnie od potrzeb indywidualnych poszczególnych osób. Należy jednak podkreślić, iż sformułowanie jednoznacznej definicji czasu wolnego nie jest zadaniem łatwym ze względu na obfitość terminów i wielopłaszczyznowość tego pojęcia. Warto zatem przytoczyć choć kilka definicji. Zdaniem Zygmunta Skórzyńskiego czas wolny jest częścią „czasu uwolnionego (zwanego także dyspozycyjnym) od obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych, a przeznaczonego na wybrane przez siebie zajęcia służące wypoczynkowi, rozrywce i kształtowaniu własnej osobowości”⁸. Edmund Wnuk-Lipiński podaje, iż jest to czas, który człowiek ma do swojej dyspozycji dopiero po spełnieniu różnorodnych obowiązków (zawodowych, rodzinnych), a także zaspokojeniu potrzeb biologicznych organizmu⁹. Z kolei Stanisław Czajka zalicza do czasu wolnego wszystkie te zajęcia, które jednostka wykonuje z własnej chęci, np. wypoczynek, dobrowolne i bezinteresowne kształcenie się, udział w życiu społecznym, ale po uwolnieniu się od obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych¹⁰. Natomiast Kazimierz Rogoziński zwraca uwagę na aspekt podmiotowy (osobowy) czasu wolnego, zastanawiając się nad warunkami sprzyjającymi wolnym wyborom. Według niego „czas wolny jest tym szczególnym czasem, który – dzięki wolnym wyborom – wypełniają czynności (sytuacje lub stany) spełniane dla nich samych”¹¹. Próbę sprecyzowania czasu wolnego podjęli także autorzy dokumentów Soboru Watykańskiego II. Nie jest to definicja naukowa, lecz raczej opisowe określenie pewnego zjawiska. W dokumentach mówi się zatem o czasie, w którym człowiek może „poświęcać się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu”, a także rozwijać siły i uzdolnienia nieudostekalniane podczas pracy zawodowej¹². W przytoczonych definicjach cechą wspólną jest przeciwsta-

⁷ Por. K. Rogoziński: *Natura czasu wolnego*. W: G. Cieloch, J. Kuczyński, K. Rogoziński: *Czas wolny – czasem konsumpcji?* Warszawa 1992, s. 14.

⁸ Z. Skórzyński: *Czas wolny* [hasło]. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 3. Lublin 1985, s. 777.

⁹ E. Wnuk-Lipiński: *Praca i wypoczynek w budźcie czasu*. Wrocław 1972.

¹⁰ S. Czajka: *Z problemów czasu wolnego*. Warszawa 1975.

¹¹ K. Rogoziński: *Natura czasu...*, s. 20.

¹² Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*. Sobór Watykański II. Cyt. za: ks. M. Ostrowski: *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem turystyki*. Kraków 1996, s. 98.

wienie czasu wolnego ludzkiej pracy. To praca implikuje możliwość dysponowania czasem wolnym, jego charakter i znaczenie.

Współcześnie, w miarę upowszechniania się nowych wzorów kultury nastąpiły zmiany w sposobie spędzania wolnego czasu, który „w nowym pojęciu staje się czymś codziennym, a odbywa się kosztem czasu pracy i świętowania. Ta strefa wolnego czasu nie zostaje zwrócona ani tradycyjnemu życiu rodzinnemu, ani zwykłym stosunkom społecznym [...]. Ale czas wolny otwiera przede wszystkim perspektywę korzystania z dobrobytu, konsumpcji i nowego życia prywatnego. Produkcja seryjna, sprzedaż ratalna otwierają dostęp do dóbr przemysłowych, do gospodarstwa zelektryfikowanego, do zmotoryzowanych *weekendów*. Umożliwiony więc zostaje udział w cywilizacji dobrobytu, a ten początkowy udział w konsumpcji oznacza, że czas wolny nie jest już pustym miejscem na odpoczynek i odzyskanie sił psychicznych i fizycznych, nie jest już zbiorowym udziałem w święcie ani uczestnictwem w działalności rodzinnej, zmierzającej do produkcji czy akumulacji, lecz przede wszystkim, i to w stopniu coraz silniejszym, możliwością życia konsumpcyjnego”¹³.

Jak duże zaszły zmiany w charakterze czasu wolnego, postrzeganiu i traktowaniu go przez lokalne społeczności na Górnym Śląsku jeszcze w połowie ubiegłego, świadczy chociażby swoista hierarchia zajęć wykonywanych po pracy. Znaczący przedmiot wymieniają następujące czynności: „robi się to, co się musi”, a więc prace związane z gospodarstwem domowym; następnie „to, co się należy”, a więc udzielanie pomocy sąsiedzkiej, udział w uroczystościach i świętowaniach rodzinnych, dorocznych i dopiero na samym końcu „robi się to, co się lubi, na co ma się chęć, bo każdy ma swojego ptoka”, czyli ulubione zajęcie (hobby)¹⁴.

Zróznicowane hobby. Próba prezentacji

Hobby jest zjawiskiem trudnym do jednoznacznego określenia ze względu na bogactwo różnorodnych „dyscyplin” z nim związanych, także ustalenie dokładnego wykazu wszystkich czynności, zainteresowań i pasji współczesnego człowieka wydaje się zadaniem niemożliwym. Można wyróżnić wiele form hobby, by wymienić choćby kolekcjonerstwo, modelarstwo, majsterkowanie, hodowlę wybranych zwierząt, amatorskie uprawianie rozmaitych dyscyplin sportowych, twór-

¹³ E. Morin: *Kultura czasu wolnego*. W: *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*. Oprac. G. Godlewski i in. Wstęp i red. A. Mencwell. Warszawa 1998, s. 491–492. Zob. też: E. Morin: *Duch czasu*. Przeł. A. Frybesowa. Kraków 1965.

¹⁴ Por. I. Bukowska-Florenska: *Śląskie uciechy i zabawy (materiały etnologiczno-folklorystyczne)*. Bytom 1991, s. 79.

czość plastyczną (malarską i rzeźbiarską), uprawianie ogródków działkowych, zamiłowania śpiewacze, grę na wybranym instrumencie. To tylko nieliczne przykłady świadczące o bogactwie pasji wielu przedstawicieli współczesnych miejskich społeczności lokalnych. W wyniku penetracji terenowej udało się ustalić, jakie rodzaje hobby dominują współcześnie w społecznościach miejskich i podmiejskich Górnego Śląska. Przedstawiam więc jedynie te, które osobiście zarejestrowałam.

Najpopularniejszą formą hobby jest **kolekcjonerstwo**, bardzo zróżnicowane pod względem tematycznym. Spośród pasjonatów rozmaitych przedmiotów na pierwszym miejscu można wymienić filatelistów (gromadzących wszelkiego rodzaju walory pocztowe, głównie znaczki i datowniki okolicznościowe¹⁵) oraz numizmatyków (interesujących się monetami, banknotami oraz innymi znakami pieniężnymi). Jednym z takich wieloletnich zbieraczy pieniędzy zastępczych emitowanych na Śląsku w latach 1914–1924 jest Bronisław Wątroba, który posiada okazałą kolekcję *notgeldów* (ponad 2000 eksponatów).

Współcześnie dużym powodzeniem wśród kolekcjonerów cieszą się karty telefoniczne, mimo że zostały one wprowadzone w Polsce dopiero w 1991 roku (pierwsze natomiast we Włoszech w 1979 roku). Jest to więc jedna z najmłodszych form zbieractwa. Duże zainteresowanie tymi małymi „obrazkami” związane jest z ich walorami artystycznymi, firmy telekomunikacyjne prześcigają się bowiem w pomysłowości na tematy naklejek umieszczanych na kartach. Kolekcjonerzy do swoich zbiorów włączają karty zużyte, jak i zakupione nowe emisje. Warto uzupełnić, iż do tej pory w Polsce nie obowiązuje jedna nazwa zbieraczy kart telefonicznych, ale funkcjonują następujące określenia: filofonokartyści, fonotelisci, filotelekartyści.

Kolejną liczną grupę zbieraczy tworzą birofilisci, czyli osoby, których „konikiem” jest gromadzenie akcesoriów mających związek z piwem, a więc etykiet, kontretykiet (umieszczone z tyłu butelki, podające m.in. skład piwa, adres browaru, termin przydatności do spożycia), krawatów okalających szyjki butelek, kufli, szklanek, pucharów, butelek, korków, zamknięć kapslowych i pałakowych, puszek i podstawek. Z moich badań wynika, że nie tylko mężczyźni są birofilistami, jak np. Tadeusz Kokot posiadający kolekcję 10 500 kapsli, ale także kobiety, np. Klaudia Nowak gromadząca podstawki.

Do innych zbieranych przedmiotów należą: karty pocztowe o przeróżnej tematyce (np. Monika Broda i Wiesław Ćwikowski pasjonują się starymi pocztówkami; Aleksandra Nowak – świątecznymi, a głównie związanymi z okresem Bożego Narodzenia i Nowego Roku; Bogdan Król – przedstawiającymi stolice

¹⁵ Warto uzupełnić, iż pierwszy znaczek wydano w 1840 roku w Wielkiej Brytanii, a entuzjastami znaczków byli wtedy sami ich twórcy, projektanci i rytownicy, a następnie księgarze, którzy z czasem rozwinęli handel znaczkami, albumami i katalogami. Zob. szerzej: *Encyklopedia filatelistyki*. Warszawa 1993.

państw); etykiety zapalczane (zbiera je Joachim Cebula); karty do skata (Jan Rusin); odbiorniki radiowe (Eugeniusz Szczygieł); pamiątki związane z papieżem Janem Pawłem II (Henryk Czarnik, Brunon Surma); książki ulubionych autorów, np. Józefa Ignacego Kraszewskiego (Joanna Mastalerz), Juliusza Verne'a (Andrzej Zydorczak); opakowania słodczy, np. czekolad, gum do żucia (Katarzyna Kowalska); pióra wieczne (Jan Szczęsniewski); porcelanowe aniołki (Agnieszka Michalska); piernikowe serca (Agnieszka Mastalerz); klucze (Justyna Galeja); stare zegary (Krystyna Jeziorowska); stare aparaty fotograficzne (Aleksandra Alszer); meteoryty (Jarosław Bandurowski); muszle (Jacek Glanc); gadżety szachowe (Dariusz Goliszek). Przytoczona lista współcześnie kolekcjonowanych rzeczy nie jest oczywiście pełna, ponieważ zainteresowania zbieraczy są niezwykle rozległe i nie sposób je wszystkie przedstawić. Jak słusznie zauważa Manfred Sommer, „prawdą jest, że najczęściej spotykamy się ze zbieraniem jako z działaniem osób. Kiedy mówimy o kimś, że coś zbiera, to gramatyczny podmiot wypowiedzi odnosi się do tego, kto rzeczywiście działa. Cóż on robi? To proste: różne rzeczy, które są rozproszone w przestrzeni, znosi w jedno miejsce. Wie, czego chce, i robi to, bo może to robić. [...] Oczywiście, zbieranie może się stać szaleństwem – ale również wówczas jest w nim metoda”¹⁶.

Do „dziedzin” hobby należą zajęcia związane z **uprawą ogródków i hodowlą zwierząt**. Dlaczego te dwie formy, zarówno dawniej, jak i współcześnie, cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców Górnego Śląska? Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Niewątpliwie jedną z ważniejszych, na co zwracali uwagę informatorzy, jest potrzeba obcowania z naturą, a „zwierzęta i kawałek nawet najmniejszego skrawka ziemi, jakim jest ogródek”, spełniają to marzenie¹⁷. Nadto działki dla mieszkańców aglomeracji śląskiej są jednym z głównych miejsc wypoczynku i zabawy, to tutaj spędza się czas wolny od wiosny do jesieni. „Działki nie są w swej istocie miejsce zastanym, choćby – jak podkreślają badacze – były już nawet w pełni urządzone. Działka jest zawsze do »zbudowania«, do »skonstruowania« corocznie. Działkowy świat jest nieustannie zwrócony w przyszłość, a nie w przeszłość [...]. Wszystko tu trzeba robić na nowo, wszystkiego doświadczać ponownie, ale bez automatyzmu i jednoznaczności”¹⁸.

Warto też wspomnieć, że jeszcze stosunkowo niedawno (do połowy lat 90. XX wieku) większość działkowiczów czerpała korzyści materialne z uprawy własnego ogródka, głównie warzyw i owoców, których nie musiała kupować w sklepach czy na targowiskach. W związku ze zmianą świadomości na skutek nagłaśniania przez mass media wyników badań prowadzonych na skażonych tere-

¹⁶ M. Sommer: *Zbieranie*. Warszawa 2003, s. 14.

¹⁷ Zob. np. I. Bukowska-Floreńska: *Śląskie uciechy...*, s. 79–80.

¹⁸ R. Sulima: *Między rajem a śmietnikiem. (Ikonosfera warzywnych ogródków)*. „Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 4, s. 53.

nach przemysłowych zrezygnowano z uprawy warzyw. Współcześnie działki pełnią głównie funkcje rekreacyjne, stanowią doskonałą formę aktywnego wypoczynku¹⁹.

Ogródek mamy już ponad dwadzieścia lat. Z początku każdy działkowiec coś tam uprawiał, nie było ogródka, żeby nie rosła marchew, pietruszka, seler, buraki, fasola, oczywiście pomidory i ogórki. Drzew owocowych też kiedyś było więcej. Korzystaliśmy z tego i dzieliliśmy się jeszcze z rodziną. Teraz to co innego. Ogródki wyglądają zupełnie inaczej, teraz sadi się iglaki i egzotyczne rośliny, robi oczka wodne, skarpy i różne inne cuda. Teraz na ogródku odpoczywa się, relaksuje, griluje. Ja na przykład wolę siedzieć całe lato na ogródku niż pojechać na wczasy. Jestem u siebie, wnuki przychodzą i tak jest przez całe lato. Ogródek to jakby drugi dom²⁰.

Do najczęściej hodowanych hobbystycznie zwierząt należą: ptaki (przede wszystkim gołębie pocztowe i papugi), pszczoły, psy, ryby akwariowe i koty. W gronie hodowców nierzadko można spotkać również osoby zajmujące się zwierzętami, które budzą w innych lęk – chodzi o węże i pająki (niejednokrotnie drapieżne i bardzo groźne dla człowieka). Hodowcy zwracają uwagę na jeszcze inny aspekt swoich pasji, mianowicie uważają, iż – przebywając z ulubieńcami – relaksują się psychicznie, zwierzęta poprawiają ich samopoczucie, odstresowują. Całymi godzinami potrafią obserwować ich zachowania, zachwycać się ich pięknem fizycznym, opowiadać krewnym, znajomym, przygodnym słuchaczom o ich „wyczynach”.

Kiedyś wyczytałem w jakiejś gazecie, że człowiek, który ma jakiegoś zwierzaka w domu, jest zdrowszy. I ja myślę, że coś w tym jest. Wydaje mi się, że od czasu, kiedy mam moje dwa koty: Ramzesa i Faraona, w domu jest mniej nerwowo, a człowiek spokojniejszy. Zwierzęta wyczują, czy jesteś zdenerwowany, zmęczony, czy wszystko jest w porządku. Potrafią tak przywiązać się do właściciela, że traktujesz je jak członków rodziny i nie wyobrażasz sobie życia bez nich²¹.

Środowisko hodowców zwierząt jest bardzo zróżnicowane. Mimo że wszyscy deklarują, iż trzymają zwierzęta z „potrzeby serca”, to mamy do czynienia także z innym zjawiskiem, o którym hodowcy niechętnie mówią. Myślę tu o względach ekonomicznych. Wiadomo przecież, że wielu z nich zajmuje się hodowlą także dla korzyści materialnych, w ten sposób mogą poprawiać swój status majątkowy. Wydaje się wszak, że nie można łączyć masowej hodowli określonych zwierząt (najczęściej w postaci ferm hodowlanych) ze zjawiskiem hobby. To zupełnie inne zagadnienie, wymagające odrębnego opracowania.

Egzemplifikując pasje współczesnych mieszkańców aglomeracji śląskiej, nie sposób nie wymienić **uprawiania twórczości plastycznej**, głównie malarstwa

¹⁹ Por. J. Świłała-Mastalerz: *30-lecie Pracowniczego Ogródu Działkowego „Energetyk” w Rudzie Śląskiej. Historia i teraźniejszość*. W: *Ruda Śląska. Tradycja i teraźniejszość dla przyszłości. Kultura plebejska w mieście przemysłowym*. Ruda Śląska 2004, s. 88–89.

²⁰ Informator Stanisław Z., l. ok. 60, Ruda Śląska Halemba, zapis z 2004 roku.

²¹ Informator Henryk L., lat ok. 50, Mikołów, zapis z 2004 roku.

(z użyciem farb olejnych, akwareli) i rzeźby (w drewnie i węglu)²². Do innych powszechnie występujących form tej amatorskiej twórczości – zdaniem znawców przedmiotu – należy również zdobnicze majsterkowanie z odpadów drutu, blachy, prętów metalowych, ścinków forniru²³. Irena Bukowska-Floreńska podaje, iż „użytkowe zdobnictwo związane z majsterkowaniem występowało na Śląsku już w XIX i na początku XX wieku. Wiązało się wówczas nie tylko z zamiłowaniem artystycznym i uciechą, jaką dawało wykonawcom, lecz także z oszczędnością i dążeniem do samowystarczalności gospodarczej na ogół biednie tu wówczas żyjącej ludności”²⁴.

Obecnie nieprofesjonalni artyści zrzeszają się najczęściej w kołach przyzakładowych lub miejskich domach kultury²⁵. Z myślą o tych twórcach organizowane są przez muzea rozmaite konkursy i wystawy (np. Konkurs Plastyki Nieprofesjonalnej „Rudzka Jesień”, odbywający się nieprzerwanie od 1966 roku)²⁶, których celem jest m.in. promowanie twórczości samorodnej, stworzenie autorom dzieł warunków do zaprezentowania dorobku artystycznego, umożliwienie wzajemnych kontaktów i wymiany doświadczeń pomiędzy twórcami z różnych środowisk i miejscowości celem doskonalenia ich warsztatu artystycznego. Amatorska twórczość plastyczna licznie reprezentowana jest w muzeach śląskich, by wymienić choćby Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Miejskie w Zabrze oraz w Rudzie Śląskiej.

Opisywane różnorodne fascynacje hobbystów realizowane są nie tylko w domowych zaciszach, odosobnionych pomieszczeniach zamkniętych przed ciekawskim wzrokiem obserwatorów, z dala od hałasu życia miejskiego. Są pasjonaci, którym możliwość realizacji siebie i swoich zainteresowań daje właśnie kontakt i obcowanie z innymi. Wydaje się, że najbardziej odpowiednią nazwą dla tego zjawiska jest określenie: **zorganizowane hobby**. Przykładem hobbystów zorganizowanych są entuzjaści różnych gier zespołowych, np. „szkaciorze”²⁷, czyli osoby grające w skata – bardzo popularną na Śląsku grę w karty. Powszechnie uważa się, że skat przywędrował na te tereny z Niemiec wraz z inteligencją pracującą w górnictwie; warto zaznaczyć, iż ma on już swoją historię, jego reguły bowiem wymyślono na początku XIX wieku w Tu-

²² Zob. szerzej: I. Bukowska-Floreńska: *Twórczość plastyczna w środowiskach robotniczych Górnego Śląska na przykładzie rzeźby w węglu w XIX i XX wieku*. Bytom 1987.

²³ Zob. Tamże: *Śląskie uciechy...*, s. 97.

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. E. Szubert: *Z dawnych – i nie tak dawnych – dziejów malarstwa nieprofesjonalnego w Rudzie Śląskiej*. „Rudzki Rocznik Muzealny” 1999, s. 49–61.

²⁶ Szczegółowo o historii „Rudzkiej Jesieni”: M. Lipa-Kuczyńska: *XXX Rudzka Jesień. Wystawa pokonkursowa plastyki nieprofesjonalnej listopad–grudzień 1996*. Ruda Śląska 1996. Zob. też szerzej o uczestnikach „Rudzkiej Jesieni” w 2001 roku: *XXXV Rudzka Jesień. Pokonkursowa wystawa plastyki nieprofesjonalnej*. Folder wydany przez Muzeum Miejskie im. Maksymiliana Chroboka w Rudzie Śląskiej i Towarzystwo Przyjaciół Rudy Śląskiej.

²⁷ Zob. I. Bukowska-Floreńska: *Śląskie uciechy...*, s. 96–97.

ryngii²⁸. W skata najczęściej grywa się w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, państwach skandynawskich, Francji, Australii i Stanach Zjednoczonych. W każdym z tych państw działają krajowe związki skatowe popularyzujące grę, organizujące turnieje, mistrzostwa Europy i świata. Stowarzyszenia skatowe w Polsce zaczęły powstawać po II wojnie światowej, a w 1990 roku zarejestrowano Polski Związek Skatowy. Na Górnym Śląsku „szkaciorze” należą do kółek skatowych działających najczęściej przy miejscowych zakładach pracy bądź klubach sportowych. Dla przykładu, w Gliwicach Łabędach funkcjonuje od 1986 roku Klub Skata przy Hucie Łabędy, zrzeszający 43 członków; w Rudzie Śląskiej Halembie przy Kopalni Węgla Kamiennego Halemba sekcja „Tuzy”, skupiająca ponad 60 osób (wśród nich jedną kobietę); w Tarnowskich Górach działa od 2002 roku Klub Skata „Silesia” z 25 członkami; w Przyszowicach sekcja skata sportowego powołana w 2000 roku w strukturze istniejącego Ludowego Klubu Sportowego „Jedność” 32 liczy 27 członków. „Szkaciorze” spotykają się regularnie, mają wyznaczone dni i godziny rozgrywek, najczęściej dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

Innym wzorem zorganizowanego hobby jest przynależność do chórów i orkiestr dętych. „Na Górnym Śląsku umiłowanie muzyki, a zwłaszcza śpiewu, manifestowało się już od średniowiecza, wyrażając dążenia duchowe, aspiracje estetyczne, a także ukazujące zdobycze kultury religijnej, ludowej, artystycznej”²⁹.

Inklinacja do muzykowania, a zwłaszcza do śpiewu i gry na różnych instrumentach, jest cechą wyróżniającą ludność rodzimą na Górnym Śląsku. Dawniej (głównie w okresie międzywojennym XX wieku oraz po II wojnie światowej – w latach od pięćdziesiątych do siedemdziesiątych)³⁰ w wielu śląskich domach systematycznie śpiewano i grywano na wybranych instrumentach (najczęściej na „multankach” – ustnych organkach, akordeonie, skrzypcach i trąbce) podczas uroczystości i spotkań rodzinnych³¹. Pełniejszą formą tej potrzeby muzykowania i jednocześnie stanowiącą powód do dumy było właśnie członkostwo w chórach i orkiestrach, głównie parafialnych albo działających przy miejscowych domach kultury. Warto nadmienić, iż w pierwszej połowie XX wieku istniało w tym regionie kilkaset zespołów chóralnych (w rejestrze Związku Śląskich Kół Śpiewaczych zanotowano ich aż 354), chóry kościelne występowały w 54 parafiach³². Obecnie na terenie archidiecezji katowickiej działa ich ponad 60 (np. w Rudzie Śląskiej, Chorzowie, Świętochłowicach, Katowicach, Mysłowicach, Piekarach Śląskich,

²⁸ Jedna z pierwszych wzmianek o skacie ukazała się w „Osterländische Blätter” 1818, nr 30.

²⁹ R. H a n k e: *Słownik polskiego śpiewactwa Górnego Śląska*. Katowice 2001, s. 17.

³⁰ Szczegółowe informacje o działalności chórów w okresie międzywojennym na Górnym Śląsku zawiera publikacja: J. F o j c i k: *Materiały z dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku*. Katowice 1961.

³¹ Zob. I. B u k o w s k a - F l o r e n s k a: *Śląskie uciechy...*, s. 95–96.

³² Zob. *Śpiewaj ludu, śpiewaj złoty. Księga jubileuszowa śpiewactwa śląskiego 1910–1985*. Red. M.G. G e r l i c h. Katowice 1986.

Rybniku, Żorach, Imielinie, Mikołowie), a ich aktywność wpisana jest w historię wielu parafii śląskich. Do formacji muzycznych należą także dęte orkiestry działające najczęściej przy tutejszych zakładach pracy (np. kopalniach: „Pokój” w Wirku, „Śląsk” w Kochłowicach) i świątyniach (np. Matki Boskiej Różańcowej w Rudzie Śląskiej Halembie)³³.

Chóry i orkiestry towarzyszą ważnym uroczystościom (nie tylko kościelnym), a ich udział w znaczących wydarzeniach lokalnych jest przykładem, jak pożytecznie i kulturalnie można spędzić wolny czas. Nie sposób nie wspomnieć o ich oddziaływaniu społecznym, poprzez śpiew i grę na instrumentach zaspokajają potrzeby estetyczne, są wreszcie „sposobem na życie w ścisłym zespoleniu z kulturą, w dążeniu do cywilizacji wzajemnego zrozumienia i miłości, sposobem wznoszenia się ponad podziałami i granicami, budującym pomosty partnerstwa”³⁴.

Chóry i orkiestry odgrywają rolę kulturotwórczą w konkretnej miejscowości czy parafii, ale ich oddziaływanie sięga daleko poza ich granice. Tradycje muzyczne na Górnym Śląsku świadczą o bogatym dziedzictwie kulturowym tego regionu. Przypadająca w 2005 roku 80. rocznica Kościoła katowickiego i powołania w 1925 roku Komisji dla Muzyki Kościelnej stała się okazją do zainicjowania w październiku tegoż roku I Archidiecezjalnego Kongresu Muzyki Liturgicznej w Katowicach, którego adresatem byli wszyscy pasjonaci muzyki kościelnej: organiści, dyrygenci, śpiewacy i duchowni. Niedziela 23 października została ogłoszona przez arcybiskupa Damiana Zimonia Dniem Muzyki Liturgicznej w archidiecezji katowickiej³⁵.

Innym przykładem zespołowego funkcjonowania w ramach zorganizowanego hobby są kluby modelarskie (np. Gliwickie Stowarzyszenie Modelarzy Lotniczych, Klub Modelarski „Ikar” w Gliwicach działający przy Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym), skupiające wszystkich zainteresowanych wykonywaniem różnych modeli samolotów, samochodów, rozmaitych maszyn itp. Niektóre z klubów mają już swoją historię, np. Klub Techniki Modelarskiej przy Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” w Rudzie Śląskiej, który powstał w 1960 roku i nadal aktywnie działa.

³³ W Rudzie Śląskiej Halembie parafialna orkiestra dęta powstała w 1955 roku. Zob. szerzej o jej historii: Ks. A. Brzezina, E. Marszałek, A. Ratka, A. Steuer: *Halemba. Historia i teraźniejszość parafii Matki Boskiej Różańcowej*. Halemba 1997, s. 238–241.

³⁴ R. H a n k e: *Słownik polskiego śpiewactwa...*, s. 19.

³⁵ Zob. *List pasterski o muzyce liturgicznej z okazji 80-lecia Kościoła katowickiego na niedzielę 2 października 2005*.

Hobbyści

Można postawić pytanie: kim są współcześni hobbyści? Z badań terenowych wynika, iż są to osoby reprezentujące każdą grupę wiekową. Hobby nie jest formą działalności zarezerwowaną tylko dla przedstawicieli średniego i starszego pokolenia, jak mogłoby się wydawać z racji zakończenia przez nich pracy zarobkowej. Z młodzieży i dzieci również rekrutuje się spora grupa zapalonych hobbyistów. Płeć też nie odgrywa żadnej roli. Kolekcjonują, zbierają, tworzą zarówno kobiety, jak i mężczyźni, dziewczęta, jak i chłopcy. Hobbyści to ludzie, którzy z pełnym zaangażowaniem oddają się swoim zainteresowaniom. Są specjalistami, którzy niczym detektywi potrafią pozyskiwać nowe eksponaty, by powiększyć swoje kolekcje, wiele czasu poświęcić np. majsterkowaniu, z pietyzmem wręcz mówią o tym, czym się zajmują. Kochają to, co robią, są otwarci na świat, granice państw czy kontynentów nie są w stanie ograniczyć ich kontaktów z innymi pasjonatami.

Współczesne różnorodne formy hobby z reguły nie pozostawiają kolekcjonera, modelarza, hodowcy sam na sam ze swoją pasją. Specjalizacja poszczególnych dziedzin życia codziennego oraz postęp cywilizacyjny i techniczny wpłynęły na zupełnie nowe funkcjonowanie człowieka w dzisiejszym świecie. Stał się on bardziej otwartym, doświadczonej i gotowym do podejmowania rozmaitych wyzwań. Pasjonowanie się czymś jest przykładem, jak różne zainteresowania mogą stanowić pretekst do rozwijania własnej osobowości. Ta autodydaktyka i rozwijanie zainteresowań – zdaniem Bohdana Junga – stają się elementami wychowawczej i dydaktycznej funkcji czasu wolnego³⁶.

Większość dziedzin hobby ma już własną tradycję, niejednokrotnie bardzo odległą. I ta właśnie tradycja zadecydowała o popularności uprawiania tego czy innego zajęcia w wolnym czasie. Osoby interesujące się konkretnymi eksponatami, wykonujące różnorodne przedmioty, hodujące określone zwierzęta miały i nadal mają potrzebę kontaktowania się ze sobą, by móc m.in. doskonalić swój warsztat. Ta jakże ważna potrzeba najlepiej zaspokajana jest poprzez działalność towarzystw i klubów skupiających określonych pasjonatów. Należy uzupełnić, iż większość hobbystów zrzeszonych jest w towarzystwach i klubach, np. filateliści (pierwsze stowarzyszenie kolekcjonerów znaczków pocztowych powstało w 1865 roku we Francji, natomiast w Polsce w 1893 roku pod nazwą Polski Klub Filatelistów). Obecnie większość filatelistów należy do Polskiego Związku Filatelistów, numizmatyków – do Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, kolekcjonerów piór – do Polskiego Klubu Miłośników i Kolekcjonerów Piór, kart telefonicznych – do Stowarzyszenia Kolekcjonerów, wędkarzy – do Polskiego Związku Wędkarzy, krótkofalowców – do Polskiego Związku Krótkofa-

³⁶ B.H. Jung: *Ekonomia czasu wolnego...* s. 48.

lowców, „skaciorzy” do Polskiego Związku Skata, hodowców gołębi – do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых.

Nie można pominąć tu roli, jaką współcześnie odgrywa Internet. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, iż większość hobbystów systematycznie korzysta z tej formy przekazu: kolekcjonerzy zawierają nowe znajomości, wymieniają się doświadczeniem, a nierzadko dokonują między sobą zakupów.

Jak wiadomo, hobby wymaga niejednokrotnie dużej aktywności człowieka. Jest ona oczywiście zależna od rodzaju zainteresowań. Niektóre z nich stają się niemal drugim zawodem, stanowiąc obciążenie czasowe i finansowe, zarówno dla hobbysty, jak i jego rodziny. W trakcie rozmów na pytanie: „Ile Pan/i poświęca czasu swojemu hobby?” najczęściej słyszałam odpowiedzi: „cały dzień”, „od 5 do 8 godzin”, „nie liczę tego”, „bardzo dużo”, „każdą wolną chwilę”. Zważywszy, że część dnia człowiek poświęca różnym obowiązkom, np. pracy zawodowej, kształceniu, jak również czynnościom koniecznym, bez których trudno byłoby funkcjonować, czas zarezerwowany na oddawanie się swoim pasjom w ciągu doby okazuje się znaczny. Na niedyspozycyjność najbliższych krewnych (głównie męża) najczęściej narzekają kobiety (żony). Ich zdaniem, niemożność wyegzekwowania wykonania powierzonych im prac domowych ma właśnie ścisły związek z pasjami hobbystów.

To nie jest tak, że ja nie popieram zainteresowań męża. Niech tam sobie hoduje te rybki, ale bez przesady. Całymi godzinami coś przy nich robi, to karmi, to czyści akwaria, to znów idzie kupić coś do sklepu zoologicznego, i tak w kółko³⁷.

Interesującym zagadnieniem jest wybór określonego „zajęcia” przez hobbystę. Czasem decyduje o tym tradycja rodzinna (np. hodowla gołębi)³⁸, nierzadko przypadek. Dla ilustracji dwie wypowiedzi hobbystów:

Wszystko zaczęło się, jak miałem 14 lat. Mój młodszy brat zachorował na grypę. I nasza mama kupowała nam do popijania tabletek soczki. Etykiety były takie same, ale kapsle już nie. No i zbierałem je, żeby zobaczyć, jak duża jest ich kolekcja. Potem, chodząc do szkoły w Katowicach, często bywałem na tamtejszym dworcu kolejowym i skakałem po peronach, szukając nowych kapsli. Sokiści mnie gonili, więc wymyśliłem patent. Na końcu antenki teleskopowej z radia zamontowałem magnes. W ten sposób wystarczyło się pochylić i łowić kolejne zdobycze³⁹.

Brunon Surma tak oto wspomina:

³⁷ Informatorka Barbara K., l. 49, Zabrze Kończyce, zapis z 2004 roku.

³⁸ Zob. D. Świtała-Trzybek: *Każdy ma swojego ptoka. O hodowcach gołębi pocztowych w Halembie*. W: *Ruda Śląska...*, s. 69; T a ż: *Gołębiarze na Górnym Śląsku. Rozważania o subkulturze hodowców gołębi*. W: „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”. T. 6: *Dawne i współczesne oblicze kultury europejskiej – jedność w różnorodności*. Red. H. R u s e k. Katowice 2002.

³⁹ *Jubileusz birofila*. „Dziennik Zachodni” nr 36 (128) z 9 września 2005 r., (dodatek: Ruda Śląska. Tygodnik Powiatowy), s. 8.

Zaczął się od wystawy „Totus Tuus”, którą w 1991 roku zorganizowano w Kielcach. Wystawiłem na niej moje zbiory dotyczące malarstwa religijnego. Tak się złożyło, iż wystawę podczas swojej pielgrzymki odwiedził Jan Paweł II, a ja dostałem za swoją ekspozycję złoty medal. To był impuls, który sprawił, że zainteresowałem się tematyką papieską.

Informator ten przyznaje równocześnie, iż nigdy nawet nie próbował zliczyć swoich papieskich zbiorów. Jednego wszakże jest pewien – z wydanych przez Poczta Polską znaczków dotyczących Papieża ma w swojej kolekcji wszystkie. W jego zbiorach znajdują się egzemplarze emitowane z okazji kolejnych rocznic urodzin, jubileuszów pontyfikatów, papieskich pielgrzymek oraz wszystkich uroczystości kościelnych⁴⁰.

Hobbyści niejednokrotnie pragną, aby ich eksponaty znalazły się w miejscach – jak mówią – „szczególnych”, np. w muzeach, domach kultury, które ze względu na swoją specyfikę odwiedzane są przez liczne grupy ludzi. Chcieliby również sami zakładać takie „specjalistyczne” placówki, gdzie mogliby prezentować swoje eksponaty.

Zbieram odbiorniki radiowe już od wielu lat i mam pokaźną ich kolekcję. Chciałbym, aby w przyszłości powstało muzeum – takie właśnie muzeum radia, w którym mógłbym je prezentować. Ale to na razie jest tylko moim wielkim marzeniem⁴¹.

Uwagi końcowe

Czas wolny i formy jego spędzania zależą od człowieka, który korzysta z nich według własnego uznania, wypełniając aktywnością uznaną przez siebie za pożądaną. Zjawisko hobby stanowi egzemplifikację takiej właśnie aktywności. Współcześnie, kiedy nierzadko brakuje odpowiedniej infrastruktury służącej organizacji czasu wolnego (niedostateczna liczba placówek kulturalnych, sportowych), hobby jest przykładem pożytecznego i wartościowego spędzania czasu wolnego. Różne dziedziny hobby wymagają od zbieraczy gruntownej wiedzy, zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. Doświadczeni kolekcjonerzy, zbieracze, pasjonaci, hodowcy nie zamykają się w swoich kręgach, ale pełnią ważne funkcje społeczne, m.in. przyczyniają się do propagowania nowych, nieznanych dotąd dóbr kulturalnych, kształtowania określonych zachowań, dokumentują ważne wydarzenia lokalne. Swoje zainteresowania prezentują podczas wystaw, spotkań autorskich, prelekcji. Są specjalistami w określonych dziedzinach, dlatego sami za-

⁴⁰ Zob.: www.rozrywka.bielszowice

⁴¹ Informator E. Szczygieł, zapis z 2005 roku.

chęcącej przyszłych odbiorców do zainteresowania się ich działalnością. Dla ilustracji wypowiedź Bronisława Wątroby, kolekcjonera *notgeldów*:

Wystawa „Banknoty zastępcze Śląska 1914–1924” obejmuje łącznie ponad 2000 banknotów i bonów z około 160 miast i gmin tego regionu. Ekspozycja ma charakter przenośny, gdyż powstała z myślą o prezentowaniu jej w powiatach i miastach śląskich, gdzie emitowano pieniądze tego typu. Z uwagi na jej edukacyjny i regionalny charakter szczególnie godna jest polecenia placówkom oświatowym. Stanowi przecież swoiste przedstawienie historii regionu i „małych ojczyzn” (powiatów, miast, a nawet gmin). Dzieci i młodzież szkolna na wystawie mają okazję poznać dzieje swego bezpośredniego otoczenia. Do 14 września tego roku ekspozycja czynna jest w galerii „Krekot” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rudzie Śląskiej (ul. Dąbrowskiego 18). Serdecznie zapraszam⁴².

Wystawy, spotkania, podczas których można poznać rezultaty pracy hobbyistów, zmieniają zastaną rzeczywistość, tworząc odskocznnię od codziennej monotonii życia. Hobby zbliża do siebie społeczności lokalne, przyczyniając się niewątpliwie do ich rozwoju kulturalnego dzięki nowym doznaniom i doświadczeniom.

⁴² Zob.: www.slonsk.com

**„Hobbists are happy people”
On chosen forms of leisure in the city environment**

S u m m a r y

In modern culture the social changes and changes of customs which are taking place under the influence of the revolution in science and technology, fascination of human power connected with it and technique resulted in completely new perception of leisure. Instead of a model stemming from Greek-Roman tradition, which treated work as preparation to real human life spent on contemplation or entertainment there is one which is filled with work. In the traditional model leisure was a sign of belonging to a higher class. Nowadays this sign is marked by lack of time and devoting the whole life to work activities. The pace of every day's life favours the tendency of generating attitudes focused rather on „the quantity” of leisure and not its quality.

The phenomenon referred to as hobby is definitely an opposition to such „hectic”, modern style of life. Modellers, short-wave listeners, anglers, pigeon breeders, scat players, tourists, cyclists, scouts, beerphiles (collectors of everything that is connected with beer, maximaphiles (collectors of analogical cards), collectors of fountain pens, medals, records of given music bands – these are only few representatives who constitute modern urban and suburban communities. They are an example of how one can spend time in a valuable way at the same time playing important social functions, which among others contribute to shaping defined behaviours, documenting important local events, constituting to broadening the knowledge about outstanding characters.

Various kinds of hobbies require from the collectors thorough knowledge, both theoretical and practical. Meetings and exhibitions where you can see the effect of work of other hobbyists, change the existing reality, creating a retreat from every day life. Hobbies bring local communities together contributing to their cultural development, bringing new experiences.

**„Die Menschen, die ein Hobby haben, sind glücklich“
Von manchen Formen der Freizeitgestaltung in der Stadt**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die gesellschaftlichen Veränderungen und Änderungen im Sittenbereich, die in Folge der wissenschaftlich-technischen Revolution eingetreten sind, und die damit verbundene Faszination von der Kraft der menschlichen Arbeit und Technik haben verursacht, dass die Freizeit völlig anders verstanden wird. In der griechisch-römischen Tradition sollte die Arbeit den Menschen auf das wirkliche, bei Meditationen oder Unterhaltung verbrachte Leben vorbereiten. Freie Zeit war Domäne höherer Gesellschaftsschichten. Heutzutage ist der Mensch fast den ganzen Tag mit seiner Berufstätigkeit beschäftigt und verfügt über keine Freizeit. Das Lebenstempo verursacht, dass er eher auf „Quantität“ und nicht auf Qualität der Erholungs- und Unterhaltungsformen eingestellt ist.

Im Gegensatz zu dem gegenwärtigen „fieberhaften“, „schnellen“ Lebensstil steht so genanntes Hobby. Bastler, Funkamateure, Angler, Brieftaubenzüchter, Skatspieler, Touristen, Radfahrer, Pfadfinder, Maximaphilisten (Sammler von Analogkarten), Sammler von Füllfederhaltern, Medaillen, Schallplatten, den mit Bier verbundenen Gegenständen – das sind nur einige Vertreter der Hobbisten, die zu heutigen Stadt- und Vorstadtgemeinschaften gehören. Sie sind ein Beispiel dafür, dass man seine Freizeit auch sinnvoll nutzen kann und damit zur Erweiterung der Kenntnisse u. a. über hervorragende Personen und über die lokale Geschehnisse beitragen.

Bestimmte Hobbygebiete bedürfen von den Sammlern gründliche theoretische und praktische Kenntnisse. Verschiedene Ausstellungen, an den die Hobbisten die Ergebnisse ihrer Tätigkeit zeigen können, helfen den Menschen den grauen Alltag hinter sich lassen. Ein Hobby bringt lokale Gemeinschaften einander näher und trägt zweifellos zu deren kulturellen Entwicklung bei.